

# GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. ::

## Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 i 50 kop., miesięcznie 50 kop.  
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

## Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.  
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

**Ogłoszenia:** Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamieszcowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

:: Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23. Aleksandrów, Wł. Skoneczko.

## PARK MIEJSKI

wejście od ul. Dzielnej.

## CODZIENNIE KONCERTY

orkiestry W. S. O. pod dyрекcją A. SIĘLSKIEGO.

o programie następującym: Poniedziałki—humor w muzyce; Wtorki—operowe; Środy—operetki i walce; Czwartki—popularne, tudzież orkiestra mandolinistów; piątki—symfoniczne; soboty—rano popularne, wiecz. koncerty solistów; w niedziele i święta—rano popularno-ludowe, wiecz. koncerty dwóch orkiestr, w połączeniu z zabawą uroczystą. Godziny rozpoczęcia koncertów w soboty, niedziele i święta rano o godz. 8, wiecz.—o godz. 5 i pół, w dni powszednie o godz. 7 wiecz. Ceny wejścia na koncerty i zabawy 20 k., uczniowie i dzieci 10 kp. Na poranki ludowe 5 kop. zaś ucząca się młodzież—bezpłatnie.

## ZGINAŁ PIES POLICYJNY

Zaski: Bronzowy kolor, średni wzrost, za lewym uchem skaza i wabi się BARRY. Zwracający otrzymuje sówitą nagrodę, w przeciwnym razie przetrzymywający będzie pociągany do odpowiedzialności sądowej. 1065-3-1 K. Monitz, Piórkowska nr. 112i

## Ospa w Łodzi.

Dwie cyfry: W 60 milionowej Rzeszy niemieckiej, w ciągu dziesięciolecia, naliczono 380 zgonów z powodu ospy.

W Łodzi, w ciągu jednego roku, naliczono takich zgonów 1308.

Jedną krwawą cyfrą potrafiła przenieść nas albo poza granice czasów nowożytnych w średniowiecze, gdy szalały po Europie zarazy silniejsze od najazdów hunsów i tatarów; albo ta, niestety aż do ślepego przerażenia wiarygodna liczba przeraża nas poza granice Europy, poza łańcuch Uralu, w kraje azjatyckie—gdzie dzuma i cholera niepoahomowane szerzą się jeszcze dzisiaj—ale przecież nie w Europie, nie o kilkanaście godzin od stolic zachodnich, w których, jak np. w Paryżu śmiertelność na ospę wynosi zaledwie 0,066 na 10 tysięcy mieszkańców, podczas gdy w Łodzi wyniosła 11,45 na dziesięć tysięcy.

A stało się to niedawno; jakże niewielką jest oddal czasu rozdzielająca nas od tego ofiarnego (na czyjąże straszliwą korzyść) r. 1911, gdy w Łodzi zmarło na ospę 1308 ludzi.

Zaraza szerzyła więc niewidziany w dobie współczesnej tryumf śmierci, któremu nikt z powołanych nie próbował zapobiedz, nie obawiając się nawet klątw matek i ojców, którzy jak opiewany z El-Arisz grzebali dzień po dniu kilkoro dzieci, jak świadczą straszliwe kroniki dni ówczesnych.

Do walki z ospą wystąpił jedynie dr. Skalski (nieliczymy tutaj d-ra Teplaszyna, który przerażony ogromem epidemii wezwał władze do sprowadzenia 3 lekarzy i 3 słuchaczy medycyny). Dzięki usilnej i ciągłej pracy d-ra Skalskiego, który poruszył całe Towarzystwo lekarskie

oraz poszczególne instytucje prywatne i dzięki nawoływaniom i ustawicznej pracy przy pomocy tychże instytucji zdołał zmniejszyć liczbę śmiertelności w następnym roku 1912 do 587 osób.

Na innym miejscu podamy dokładne sprawozdanie z wydanej w tym roku pracy<sup>\*)</sup>. Dane statystyczne zebrane w tej krótkiej, kilkanaście stron liczącej broszurze, objęły całe tomy historii lat dwóch, historii nieprawdopodobnej, a niestety prawdziwej.

Na razie chodzi o to, czy i co zrobiono już ze strony władz, gdyż prywatne instytucje uczyniły co było w ich mocy, a nie było obowiązkiem innym jak tylko obowiązkiem sumienia.

Czy władze miejskie uczyniły coś więcej ponadto, że ich przedstawiciel na ostatnim bankiecie z okazji uroczystości jubileuszu cesarza Wilhelma wznosił toast za zdrowie mieszkańców Łodzi?

„Dnia 10 b. m., pod przewodnictwem prezydenta miasta, przy udziale radnych, lekarzy miejskich oraz inspektora gubernjalnego lekarskiego odbyło się posiedzenie, na którym postanowiono utworzyć przy magistracie łódzkim wydział sanitarny.

Zakres jego działalności obejmie: nadzór ogólny nad zdrowotnością miasta, rejestrację zachorowań i śmiertelności, walkę z chorobami zakaźnymi, szczególnie ospą; dalej—tworzenie stacji szczepień, nadzór lekarski szkolny (lekarze szkolni), budowę nowych szpitali, oraz utworzenie kamery dezynfekcyjnej, w całym znaczeniu odpowiadającej pilnym a nieodzownym potrzebom miasta, wreszcie utworzenie tak doniosłej instytucji jak laboratorium miejskie. Oprócz tego wydział ten będzie wogóle czuwał nad wszystkimi sprawami sanitarnymi miasta.

W celu skutecznej walki z ospą postanowiono przy wszystkich ambulatoriach szpitalnych utworzyć stacje szczepienia; prócz tego utworzyć

<sup>\*)</sup> Ospa w Łodzi w r. 1912. Napisał dr. Stanisław Skalski. Rzecz wygłoszona na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego łódzkiego. Osobne odbicie z „Przeglądu lekarskiego” 1913 nr. 18—21.

10 stacji na mieście w różnych dzielnicach i wejść w porozumienie z większymi fabrykami, aby w swoich ambulatoriach wprowadziły bezpłatnie szczepienie ospy. Wreszcie postanowiono działać za pomocą prasy i duchowieństwa.

Z budową domu izolacyjnego na razie postanowiono wstrzymać się chwilowo, a tymczasem wynająć dom, zawierający do 10-tych pokojów, gdzieby można było podczas dezynfekcji mieszkań umieszczać ich lokatorów.

Obliczono, że szpital dla zakaźnych może być zbudowany w ciągu 2—3 lat. Zanim to nastąpi, postanowiono wynająć barak w szpitalu Czerwonego Krzyża, w którym będą umieszczani chorzy na tyfus, cholera itd. Szpital dla zakaźnych zaczęła budować dopiero na wiosnę roku przyszłego. Plany już są zatwierdzone. Dla przyspieszenia zaś budowy jeździła do Petersburga delegacja<sup>4</sup>.

Tak reasumuje uchwały władz miejskich dzisiejszy „Kurjer Warszawski”<sup>4</sup>.

Ale czego nie postanowiono już w naszym mieście. A zresztą te postanowienia już dawniej uprzedził dr. Skalski, stawiając je jako niezbędne postulaty. „Szpital wybudowany zostanie w ciągu 2—3 lat”. A jeśli wybuchnie ospa albo co gorsza, inna groźniejsza epidemia? Wynajęte baraki nie wystarczą wówczas.

Zdaje się, że jest to kwestja zbyt paląca, chociażby rumieńcem wstydu, ażeby władze miasta tak bogatego jak Łódź nie miały choćby kosztem nadwyżki kilkunastu tysięcy przyspieszyć wykonanie swoich, a raczej nie swoich, lecz d-ra Skalskiego i innych uchwał, których niespełnienie wołałoby o pomoc do nieba.

Quousque tandem abutere patientia nostra?

## Odezwa Sekcji Muzealnej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (oddziału w Łodzi.)

Łódź, jako środowisko przemysłu włókiennego w Król. Polsk., w rozwoju swoim ulegała odmiennym, niż większość naszych miast, czynnikom. Łódź, miasto stosunkowo młode, posiada po za sobą ciekawą historję.

W ostatnim 60-leciu uległa ona poważnym przemianom pod wpływem czasu oraz zmienionych stosunków handlowo-przemysłowych. Łódź, jak wiele innych miast w Europie, przeszła okres gorączki kapitalistycznej. Duch czasu stał z Łodzi dawne jej piętno i usunął w cień wszystko to, co związane było z powstaniem i stopniowym rozwojem miasta.

Oceniając kulturalne znaczenie czynników, które w przeszłości tak czy inaczej wpłynęły na ukształtowanie charakteru Łodzi i sprzyjały stopniowemu oraz stosunkowo szybkiemu wzrostowi miasta, Sekcja Muzealna Polsk. Tow. Krajozn. (Oddziału Łódzkiego) powzięła myśl: uratować przed niszczącym zębem czasu oraz jego współzawodnikiem, — obojętnością ogółu dla przeszłości i tradycji, wszystko to, co może mieć jakikolwiek związek z przeszłością Łodzi i wziąć na siebie rolę pośrednika w wyszukiwaniu gromadzeniu materiałów, mogących oddać poważną usługę przyszłemu historykowi i monografistom Łodzi.

Łódź, jako miasto, które odegrało i odgrywa wybitną rolę w naszym życiu społeczno-narodowym i przemysłowo-handlowym zasługuje na specjalną monografię.

Kierowani tą myślą my, niżej podpisani, zwracamy się w imieniu i z upoważnienia Sekcji Muzealnej Łódzkiego Oddziału Polsk. Tow. Krajozn., za pośrednictwem Szanownej Naszej Prasy do społeczeństwa z uprzejmą gorącą prośbą o składanie czy to w loka Polsk. Tow. Krajozn. (Piórkowska № 91 Łódź), czy też na ręce niżej podpisanych członków Sekcji Muzealnej, — w charakterze depozytu lub na własność, wszelkich materiałów, dotyczących przeszłości Łodzi, a więc: druków (gazet i dzienników), uchwał różnych towarzystw i cechów, nadań, przywilejów i innych dokumentów, umów, wykazów instytucji przemysłowo-handlowych i oświatowych, rysunków, ilustracji, zdjęć fotograficznych, korespondencji prywatnej i urzędowej etc. etc. we wszystkich językach.

Mamy nieoporną nadzieję, że społeczeństwo nasze oceni usiłowania i zamiary Sekcji Muzealnej i poprze je czynem, a tym samym pozwoli zrealizować projekt, mający doniosłe znaczenie dla historii kultury naszych miast.

Inne pisma prosimy uprzejmie o przedrukowanie niniejszej odezwy.

Jan Czeraszewicz,  
Dyrektor Gimnazjum polskiego  
Tow. „Uczelnia”  
(Nowo-Cegielińska 9)  
Czesław Swierczewski  
Dyrektor gazowni miejskich  
(Targowa № 34).

# To i owo.

## Duch Puryszkiewicza w Łodzi.

Wielki poseł ziemi Besarabskiej Puryszkiewicz wyrzucił przed kilku dniami kapitalną mówkę w Dumie, przy omawianiu budżetu ministerjum oświaty. Podał on ostrej, drugoczęści krytykę [system naukowy szkół rządowych, tolerujący Puszkina, Krytowa, Turgeniewa i innych, których wpływ na umysł rosyjskiej młodzieży szkolnej jest wprost zabójczy...]

Puryszkiewicz, ze łzami w oczach, tak błagał Rodziankę, przewodniczącą w Dumie: „Jeżeli pan jesteś wiernym synem Rosji, jeżeli kochasz swą Ojczyznę, jeżeli pragniesz uchronić ją od upadku i znikczemienia, wybaw młode pokolenie od destrukcyjnego wpływu rewolucjonistów ducha, rugujących ze szkoły rosyjskiej zbawiennego ducha Jewtuszewskij’a, Howajskij’a, Roźdiestwenskij’a...”

Mowa Puryszkiewicza wywarła w Izbie państwowej potężne wrażenie: przewodniczący zachwycił się, jak rak w gorącej wodzie, prawica biła oklaski, opozycja śmiała się do rozpuku...  
Opozycja

Z nią liczyć się niema żadnej racji, żadnej potrzeby. W każdej dziedzinie wymaga postępu, ale zawsze w kierunku szkodliwym. A gdy gdziekolwiek zakwitnie postęp, okrzyki go i śmiesz, gdy niema na nim stempla kadeckiego lub, co gorsza, esdekowskiego.

Nie dziw przeto, że szkoła rządowa w całym państwie zasłużyła sobie jedynie na krytykę Puryszkiewicza. Zgromił ją, — i stuzniel!

Na zaszczytne wyróżnienie zasługują tylko gimnazja rządowe... w Łodzi. W nich duch Puryszkiewicza panuje niepodzielnie.

Wymownym tego dowodem są dyktanda egzaminacyjne w niższych i najniższych klasach jednego z gimnazjów łódzkich. Dyktanda te, mające służyć probierzem znajomości języka rosyjskiego egzaminowanych w zakresie programu niższych klas, są jednocześnie wyższym wykładem nauki etnografii krajowej i geografii państwowej.

Oto drobna garstka zdań, dyktowanych uczniom w wieku lat 9—10 na egzaminach w „klasycznej” uczelni łódzkiej.

- 1) „Polaki pieli żurawami”.
  - 2) „Na żydki—żydki”.
  - 3) „Naszy swiatki—wysoki”.
- Miało to znaczyć:
- 1) Pola wrzały od żurawi (a nie, że „polacy śpiewali jak żurawie”).
  - 2) Dorobki są rzadkie (a nie, że „na żydków—żydki”).
  - 3) Nasi — są z Wiatki, a wy — z Oki.

Oczywiście w należytem zrozumieniu tych zagadek—iamigłówek nacjonalistycznych pisownia w języku rosyjskim zmienia się odpowiednio, a więc:

- 1) Polia kipieli żurawami”.
- 2) „Nażytki—żydki”.

3) „Naszy z Wiatki, wy—s Oki”.

Łaskawy czytelnik przyzna bez zastrzeżeń, że więcej dowcipu trudno wymagać od wychowawców gimnazjów, w których panuje lotny duch „pedagogiki Puryszkiewicza.”

All.

## Informacje.

### Żydowski bank emigracyjny.

W Petersburgu odbył się w tych dniach zjazd, urządzony przez „Organizację dla regulowania emigracji żydowskiej”. W zjeździe uczestniczyło około 100 delegatów żydowskich zrzeszeń kredytowych w państwie rosyjskiem.

Wszyscy delegaci zapisali się na akcjonariuszów tego banku, nabywszy 500 udziałów na sumę rb. 5000. Bank zostanie otwarty po dojściu do sumy 450,000 rb. Głównymi akcjonariuszami mają być jacyś trzej milionerzy: Szpilman, Landau i Straus.

Organizacja wspomniana istnieje już od 6 lat w Petersburgu z główną filją w Łodzi

## Z za kordonu.

— Tragiczna śmierć d-ra Pareńskiego. Wczoraj nadeszła do Krakowa z Szczakowicy wiadomość o tragicznej śmierci d-ra Stanisława Pareńskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, znanego w całym kraju lekarza.

Dr. Pareński wezwany do chorego wyjechał z Krakowa rano w kierunku Granicy.

Gdy w Szczakowej przesadził się do innego pociągu, spostrzegł iż popełnił omyłkę. Ponieważ zależało mu na pośpiechu, pomimo że pociąg już był w ruchu, wyskoczył z niego.

Skok był fatalny, dr. Pareński, [zawadzwszy nogą o stopień wagonu, chwycił silnym pędem powietrza, upadł głową na dół. Uderzenie o ziemię było tak silne, że czaszka pękła i dr. Pareński sanim podano mu pomoc, skonał.

Wiść o tragicznym wypadku lubianego lekarza wywołała żal ogólny.

Zwłoki profesora [sprowadzono wieczorem do Krakowa.

— Jeszcze ofiary „Titanica”. Spoczywający dawno na dnie morskiem „Titanic” jeszcze dwoje ludzi pociągnął za sobą.

Było to tak: Na pokładzie „Titanica” znajdowała się pewna pani, żona jakiegoś belgijczyka, mieszkającego w Ameryce.

Kiedy „Titanic” zatonął, [belgijczyk zwrócił się do towarzystwa z pytaniem, co się stało z jego żoną i otrzymał odpowiedź że utonąła. W rzeczywistości uratowano tę kobietę, która jednak tak się rozchorowała, iż, nie mogąc nawet mówić, cały rok przeleżała w jednym z nowojorskich szpitali. Kiedy wyzdrowiała, wybrała się z powrotem do domu, o czym mąż jej przed kilku dniami się dowiedział.

Rzekomy wdowiec ożenił się tymczasem drugi raz i żył z drugą żoną bardzo szczęśliwie; powrót pierwszej żony i zniweczenie nowego szczęścia tak sobie wziął do serca, że wraz z drugą żoną popełnił samobójstwo.

— Obrażona duma narodowa. Na wystawie jubileuszowej we Wrocławiu, której protektorem jest niemiecki następca tronu, wystawiono jedną ze sztuk Gerharda Hauptmana.

Zarząd związków wojaekieb, do których należy 36,000 osób, zaprotestował przeciwko wystawianiu tej sztuki, która zdaniem związku, obraża poczucie narodowe Niemców. Gerhard Hauptman podaje w swym dziele sto sunki, jakie panowały w Niemczech przed 100 laty, tsk, jak są bez wszelkich upiększeń. Wydział teatralny odbył posiedzenie, na którym postanowił natychmiast przerwać przedstawienia dramatu Hauptmana.

## Z Cesarstwa.

+ Znalezienie zrabowanych pieniędzy. W Petropawłowsku na Kamczatce, w tem samym miejscu, gdzie niedawno znaleziono 60,500 rb., obecnie wykopano jeszcze 965,000 rb. zrabowanych w petropawłowskiej kasie rządowej, były one ukryte w ziemi, w pudełku drewnianym.

+ Skarga włościanek. Do Redakcji „Pskowskiej Żyźni” zjawiała się niezwykła delegacja w osobach dwóch włościanek, jednej z pobliskich wsi, od wszystkich tamtejszych włościanek, ze skargą na szynkarzy.

Na 70 osad włościańskich znajduje się we wsi 5 szynków, gdzie przez cały dzień i noc odbywa się pijatyka. W szynkach nietylko sprzedają wódkę, lecz dają ją pod zastaw ruchomości.

## Z Litwy i Rusi

□ Zawalenie się mostu. W dniu 4 czerwca, jako w dniu krzyżowym, z kościoła w Iwieńcu (gub. mińska) wyszła procesja z proboszczem na czele, dążąc przez rynek miasteczka do krzyża, stojącego przy końcu ulicy Nowe Miasto. Między rynkiem a ulicą Nowe Miasto znajduje się naorzece Wolmie młyn z mostem, należącym do właściciela majątku Iwieńiec, rosjanina Piotra Doroguncewa. Gdy na most wszedł lud z księdzem, potowa mostu się załamała i wszyscy wpadli do wody. Dzieki jedynie przytomności mężczyzny, którzy rzucili się na ratunek zagrożonych, nikt nie utonął. Proboszcz, ks. Bielehoholowy będąc na samym końcu załamującego się mostu, został pochwycony za ręce przez otaczający go lud i wydobyty na brzeg rzeki.

Jak się okazało, katastrofę spowodowały zgnite belki i dolna część mostu. Gdy się przekonano, że wszyscy wyszli cało,

ruszeno ze śpiewem dalej do krzyża. Procesja musiała wracać do kościoła przez pola i ogrody, a rzekę przeszli wszyscy po kładce.

## Z Królestwa.

§ Kary prasowe „Iskry”. W dniu wczorajszym redaktorka „Iskry” p. Helena Monsiorska, została uwolniona z aresztu po odsiedzeniu miesiąca kary, nałożonej przez generał-gubernatora warszawskiego.

Wczoraj też zapłaconą została 300 rb. kara nałożona na p. Monsiorską za nctatki: „Kara prasowa” i „Ofiary”.

§ Za obelgę symboliczną. Sędzia gminny w 3-im okręgu powiatu chełmskiego skazał właściciela majątku Krzywowała pod Rejowcem, p. Stanisława Domaszewskiego, na trzy tygodnie aresztu za obelgę symboliczną czynną, zadaną pomocnikowi pisarza w gminie rejowieckiej, Ignacemu Dmitriukowi.

Istota sprawy jest następująca: Dmitriuk w urzędzie gminnym poprosił p. Domaszewskiego, ażeby zechciał mówić po rosyjsku „po pierwsze dla tego, że urząd gminny jest rosyjski”, powtóre zaś dla tego, że on nie dobrze rozumie język polski.

Na to p. Domaszewski przytknął mu do nosa piśc z tak zw. „figą” i powiedział „oto masz po rosyjsku”.

§ Zwyródnienie. W Zambrowie w Łomżyńskiem od półtora roku utrzymywał potajemnie „cheder” niejaki Mortek Burasztyn, pochodzący z Mazowiecka. Do uczelni uczęszczało 12-tu chłopców i tyleż dziewcząt w wieku od lat 7 do 9. W ostatnich czasach ujawniono, że „melamed” w godzinach zajęć szkolnych dopuszczał się gwałtów na swoich pupilach obojga płci. Po ustaleniu winy, „pana pedagoga”, posiadającego własną rodzinę, osadzono w więzieniu. Ofiar naliczono dotychczas 27.

## Z Warszawy.

(:) Zgon publicysty. Onegdaj zmarł w Warszawie s. p. Jan Brzeziński, wychowaniec b. Szkoły Głównej i inwersytetu, swego czasu wybitny neurolog i publicysta, pisujący pod pseudonimem Ineognitasa.

W latach 1904 i 1905 był redaktorem „Kurjera Warszawskiego”. Zmarł, przeżywszy lat 62.

(:) Z Tow. weterynaryjnego. Na niedzielnem ogólnem nadzwyczajnem zebraniu członków polskiego Tow. weterynaryjnego, między innymi, lek. wet. M. Grotowski z Łodzi wygłosił referat p. t. „Przyczynki do oświeślenia stanowiska i potrzeb sanitarno-weterynaryjnych w Królestwie Polskiem”.

Referent przedstawił nadzwyczaj niski stan ochrony sanitarno-weterynaryjnej w kraju naszym, następnie zaś zaznajomił ze-

wiedział mi tak krótko i szorstko, że muszę się obawiać, iż pytanie to należy uważać za niezręczne, albo zgola za krok fałszywy.

— O cóż pan pytał?

— Pytałem, czy nie trudno mu było opuścić Amerykę.

— Widzisz, mości książe, to było takie sobie iście książęce pytanie, jakie do pana bardzo jest podobne. Gdyby pan w dziedzinie myślenia bardziej był obyty, to byłby pan mógł sam wynieść wniosek nie-trudny, że gdyby mój ojciec niechętnie Amerykę opuszczał, to nie byłby jej wcale opuścił.

— Być może, że tak jest istotnie, panno Immo, przepraszam panią, ale ja istotnie myślę nie bardzo ściśle. Ale jeśli pytaniem swoim nie dopuściłem się żadnego innego błędu jak tylko myślowy, to nie będę się smucił. Czy może mnie pani uspokoić pod tym względem?

— Otóż, miły książe, nie mogę pana uspokoić — odrzekła i spojrzała nań nagle swoimi dużymi, czarnymi oczyma.

— A widzi pan! Widzi pan! Ale jak to sobie wylłomaczyć, panno Immo? Niechże mi pani powie, co tu jest do powiedzenia. Winna to pani naszej przyjaźni!

— Ach, jesteśmy przyjaciółmi?—zapytała.

— Myślałem — rzekł tonem prógby.

— Cierpliwości, cierpliwości! Ja o tem nie wiedziałam, ale chętnie pozwałam się pouczyć. Powracając do mego ojca, to istotnie pytanie pańskie bardzo go po-

drażniło. Wogóle w gniew popada on bardzo łatwo, pod tym względem ma ogromną wprawę i gniewa się o byle co. Rzecz ma się tak, że opinja publiczna i nastroj nie były dla nas najlepszymi w Ameryce. Zaczęły się tam różne konszachty, których szczegóły nie są mi znane, ale wiem coś o jakiejś gorliwej agitacji politycznej, aby wielką masę ludu usposobić wrogo względem nas; w rezultacie zaczęły się rodzić różne szykany prawne, stałe przykrośceł, które ojcu mojemu zatruwały życie. Pan wie, że to nie on ugruntuwał nasze dzisiejsze położenie, lecz mój brzydki dziadek ze swoim Paradise-Nugget i swoją Block-head—farmą. Mój ojciec nie tu nie winien, gdyż los swój odziedziczył po przodku i los ten odczuwa raczej jako ciężkie brzemie, bowiem z natury jest on nieśmiały i powściągliwy i najchętniej grałby on ciągle na swoich organach i zbierałby szklankice i wazy. Zdaje mi się nawet, że ta nienawiść, której przedmiotem się staliśmy skutkiem owej agitacji politycznej i której dawano wyraz w wymysłach gzy przejeżdżałam automobilerem, że ta nienawiść przyprowadziła mego ojca do choroby, co jest bardzo możliwe.

— Ja bo żywię dla ojca pani serdeczną życzliwość—rzekł Klaus Henryk z naciskiem.

— O to bym pana pokornie prosiła, mości książe, jeżeli mamy być przyjaciółmi. Ale muszę panu powiedzieć jeszcze o jednym, co nasze położenie tam bardzo pogorszyło—mianowicie nasze pochodzenie.

— Pochodzenie?

— Tak, mości książe, my nie jesteśmy

arystokratycznymi „bażantami”, nie pochodzimy, niestety, ani od Waszyngtona, ani od pierwszych emigrantów...

— No tak, bo pani przecie niemka.

— Dajmy na to, ale tu nie wszystkie jest w należytem porządku. Racz pan się zniżyc tak dalece i przyjrzeć mi się uważnie. Czy pan uważa za uczciwe takie czarne, sinawe włosy, jak moje, których pasma opadają tam, gdzie im się żywnie podoba?

— Bóg widzi, że pani ma prze cudne włosy, panno Immo!—zawołał Klaus Henryk. —Wiem ja owszem, że pani jest po części południowego pochodzenia, bo dziad pani ożenił się w Boliwji, czy gdzieś tam w tych stronach jak o tem czytałem.

— Tak właśnie uczynił i w tem jest właśnie sęk, gdyż ja jestem kwinteronka.

— Czem pani jest?

— Kwinteronka.

— To już należy do Adirondack i paralaksy, proszę pani. Nie wiem co to znaczy. Powiedziałam pani, że nie wiele się uczyłem.

— Otóż było tak. Mój dziad, nierozważny, jak zawsze, ożenił się tam z pewną damą, w której żyłach płynęła krew indjańska.

— Indjańska!

— Tak jest. Rzeczona dama pochodziła mianowicie w trzeciem pokoleniu od indjan, była córką białego i półindjanki a więc terceronki, jak takie się nazywają — miała ona być przepiękna!—i ta pani stała się moją babką. Wnuki takich ludzi nazywają się wszakże kwinteronami.

(d. c. n.)

TH. MANN

81)

# Królewska Wysokość

## POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

W tej drodze powrotnej miał Klaus Henryk sposobność do poznania jeszcze jednego rysu charakteru panny Spoelmann, który zmusił go do długiego nad nim rozmyślenia.

Niebawem mianowicie po tem, gdy całe towarzystwo opuściwszy „Bażanciarnię”, znalazło się znowu na szosie, zaczął Klaus Henryk prowadzić rozmowę o swojej pierwszej wizycie w Delphinencracie, a mianowicie o rozmowie przy herbacie, która nie przestała go niepokoić przykrem wrażeniem, że niezręcznem pytaniem sprawił przykrość panu Spoelmannowi.

— Pozwoli pani, że spytam ją o coś, na co może mi pani nie odpowiadać jeśli się pani nie podoba—zagadnął Klaus Henryk.

— Zobaczymy—odpowiedziała Imma.

— Przed czterema tygodniami — zaczął — gdy po raz pierwszy miałem przyjemność z pani ojcem rozmawiać, zwróciłem się doń z ...

odpo-



— Malarz pokojowy, Antoni Hajdys spadł z rusztowania i złamał lewą przedramię.

#### Kradzieże.

Z mieszkania Władysława Piotrowskiego i Wacława Aleksandrowicza skradziono rzeczy wartości 200 rub.

— Z mieszkania Moszka Klickiego skradziono rzeczy wartości 200 rub.

Z mieszkania Abraha Smolińskiego skradziono rzeczy wartości 110 rub.

#### Upadek z 2 piętra.

Czteroletni Bolesław Proga, syn robotnika, spadł na bruk i uległ złamaniu lewego przedramienia.

Odwieziono go do szpitala Anny Marji.

### Nie zdolny byłem przez 3 lata do pracy—nic mi nie pomagało.

Jeszcze jeden głos z publiczności:

„Tak cierpiałem na reumatyzm i neuralgię, że nie mogłem przez 3 i pół roku pracować. Nabawiłem się tej choroby, mieszkając w błotnistej miejscowości w wilgotnym mieszkaniu.

Kiedy zacząłem nżywać „Kefaldol-Stor”, zdrowie moje zaczęło się polepszać i teraz o tyle się poprawiło, że mogę znów pracować. „Kefaldol-Stor” znajduje się we wszystkich aptekach. Zupełnie nieszkodliwy, znakomity środek na ból głowy, podagrę, ischias i rozmaite neuralgiczne cierpienia.

30

## Wścigi w Łodzi.

Dziś w drugim dniu sezonu, na torze łódzkiego Towarzystwa wścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej, będą rozegrane biegi następujące:

Bieg I, płaski, o nagrodę rb. 500 od Cesarstwa Towarzystwa wścigów konnych w Królestwie Polskiem dla 3-letnich i starszych koni krajowych. Dystans 1 i pół wiorsty. 1) „Intryga” K. Zarzyckiego, 2) „Coup de foudre” S. Niemojewskiego.

Bieg II, płaski, o nagrodę „składkową” rb. 500 dla 4-latków i starszych koni krajowych. Dystans 2 wiorsty. 1) „Thalastria” S. Wotowskiego, 2) „Globus” A. Jeropesa, 3) „Luna” A. hr. Morstina.

Bieg III, płaski, o nagrodę rb. 500 od Cesarstwa Towarzystwa wścigów konnych w Królestwie Polskiem dla 3-latków i starszych koni półkrwi. Dystans 2 wiorsty. 1) „Morowy” E. Schellera, 2) „Lokla” T. K., 3) „Morus” P. Terenieckiego-Klimowicza i E. Muchanowa, 4) „Marcinek” L. Gawlikowskiego, 5) „Coup de foudre” S. Niemojewskiego.

Bieg IV, o nagrodę „Oaks” rb. 500, od Towarzystwa dla klaczy 3-letnich krajowych, półkrwi. Dystans 2 wiorsty. 1) „Marona” A. Kosińskiego, 2) „Fen et Flamme” i 3) „Par Depit II” S. Niemojewskiego, 4) „Marta” K. Zarzyckiego.

Bieg V, z płotami, o nagrodę rb. 500, od Macieja ks. Radziwiłła, dla czteroletnich i starszych koni wszystkich krajów. Dystans 2 i pół wiorsty, 7 płotów. 1) „Czafanka” P. Orpiszewskiego, 2) „Kardynał” por. Łagódzkiego, 3) „Wiochna” A. Morstina, 4) „Kasztelan” S. Niemojewskiego.

Bieg VI, płaski, o nagrodę rb. 400 od Towarzystwa dla 3-letnich i starszych koni krajowych. Dystans 2 wiorsty. 1) „Made moiselle Tangot” S. Niemojewskiego, 2) „Hjada” E. Schellera, 3) „Epoka” A. Jeropesa, 4) „Luminarz” P. Terenieckiego-Klimowicza i E. Muchanowa, 5) „Halka” K. Zarzyckiego.

Początek wścigów o godzinie 3-ej po południu.

## Szlakiem bandytów.

W miejscowości odległej o kilka wiorst od Zambrowa łomżyńskiego, w wsi Undy Czarnowo, do droźnika szosowego zgłosiło się wczoraj zrana dwóch młodych mężczyzn, którzy zażądali posiłku.

Zawiadomiona o zjawieniu się dwóch nieznanymi młodzieńców policja otoczyła dom droźnika, uniemożliwiając przybycie ucieczki, a jednocześnie zawiadomiła kierującego akcją pościgową za bandytami naczelnika pow. łomżyńskiego p. Milbrota, który wzywając pomoc wojskową z Zambrowa, udał się do Undy Czarnowo.

Gdy oblegający zbliżyli się do domku zajętego przez bandytów, usłyszano dwa strzały, po czym zapanaowała cisza.

Zachowując środki ostrożności policja wraz z wojskiem wkroczyła do domku i zastała tam stygnące już zwłoki dwóch

młodych ludzi. Przy samobójcach znaleziono kilka sztuk broniów, oraz magazynów ze znacznym zapasem amunicji.

Podczas przeszukiwania ubrania zabitego w sobotę pod Andrzejowem bandyty znaleziono korespondencje i kwity, dowodzące, że bandyta ten należał do niebezpiecznej organizacji bandyckiej, rozsianej po całym kraju, znanej pod nazwą „Mściocieli rewolucyjnych”.

Jak wiadomo, głównym ogniskiem mściocieli rewolucyjnych była Łódź, skąd po śmierci Dłużewskiego, członkowie tej bandy rozprzeczli się po kraju.

Część ich osiadła w Częstochowie, gdzie dwukrotnie dokonali zamachów na ścigającego ich policjanta p. Piekura. Uczestnicy tej organizacji dokonali roku ubiegłego napadu na restaurację przy ul. Senatorskiej, gdzie zabił dwóch niechających dać się ograbić ludzi.

Niedobitki organizacji „Mściocieli rewolucyjnych” ścigane przez policję w Warszawie, Łodzi i Częstochowie, wydostały się na prowincję. W ostatnich czasach dokonali oni pod Kutnem szereg napadów na przejeżdżających kupców.

Ścigani przez straż ziemską powiatu kutnowskiego i gostynińskiego czterech bandyci uciekli do Płocka, skąd w niedzielę 4 czerwca statkiem przybyli do Warszawy.

Po krwawej rozprawie z policją na przystani, bandyci wydostali się z Warszawy jak się obeceia okazało, przez rogatkę petersburską i dotarli do Tuszcza pociągami kolei nadwiślańskiej na linii Tuszcza Wyszaków udali się do Sniadowa, gdzie stanęli w piątek przed południem.

W Sniadowie zatrzymali się w zajeździe, a stamtąd bandyci udali się do apteki i zażądali środków opatrunkowych.

Zjawienie się w małym miasteczku 4 młodych podejrzanie wyglądających ludzi zwróciło uwagę miejscowej policji, która w osobach strażników Kosójki i Slesarczyka zaczęła ich śledzić.

Bandyci, otrzymawszy w aptece środki opatrunkowe, po chwilowym odpoczynku w zajeździe, gdzie spożyli przekąskę, wyszli na rynek. Tutaj podeszli do nich strażnicy, żądając okazania legitymacji. W odpowiedzi na to żądanie, bandyci dali salwę strażów, zabijając obu strażników.

Zabrawszy zabitym broń, bandyci spieszenie uciekli, kierując się widocznie przez Andrzejów do stacji kolei petersburskiej Czyżew.

Energiczny, zarządzony przez władze łomżyńskie pościg udaremnił bandytom wykonanie tego zamiaru, gdyż policja w Andrzejowie zmusiła ich do ponownego cofnięcia się.

W pobliżu wsi Srebrna znaleziono zwłoki postrzelonego przez policję łomżyńskiego 19-letniego bandytę.

Podczas strażów w Andrzejowie, gdzie raniony został przebywający obecnie na kuracji w szpitalu Ujazdowskim starszy strażnik, Paweł Ustjanow, raniony został w kolano drugi bandyta. Bandyta ten, widząc, że skutkiem rany nie ujdzie pościgu, w pobliżu wsi Czartorys Łętowca wystrzelił z bronią w głowę odebrał sobie życie.

Po stracie dwóch swoich kompanionów pozostali dwaj bandyci zaszyli się w lasach, chcąc, jak wskazują ślady, przedostać się do Łap, stacji węzłowej kolei petersburskiej.

Od soboty mimo poszukiwań, policja nie mogła wpaść na ślady bandytów. Dopiero głód ich zmusił do opuszczenia kryjówek i wreszcie zakończyli życie samobójstwem.

Wczoraj w godzinach popołudniowych policja warszawska zaalarmowana została wiadomością, jakoby z Warszawy miała wyjechać zorganizowana ościec tropionym przez policję łomżyńską bandytom.

Ościec ta miała rzekomo wyjechać z Warszawy omnibusem samochodowym do Pułtyska.

Zarządzono daleko idące środki, mające udaremnić ten zamiar. Na rogatkę petersburskiej ustawiono silny oddział policji, który pod kierunkiem podpułkownika Berlanda sprawdził osobistość wszystkich jadących w rzecznym omnibusie.

## Telegramy.

(Telegramy ag. W.A.T. i własne z dn. 17/6).

#### Lot Brindejonca.

PETERSBURG. Brindejone wypoczywał tutaj będzie do piątku, potem pojeździ do Helsingforsu, skąd zamierza polecieć nad morzem do Sztokholmu.

Smiały lotnik zamierza odbyć podróż po-

wrotną do Paryża, według następującej marsz-ruty: Sztokholm—Kopenhaga—Paryż.

Jest to droga najeżona poważnymi niebezpieczeństwami, nie tylko ze względu na morze, nad którym znaczne przestrzenie będzie musiał lecieć, ale i na niestabilność powietrza i silne wiatry.

Podróż ta może trwać dłużej niż tygodnia.

P. Brindejone wkrótce po jego przybyciu podejmowano śniadaniem w restauracji hotelu „Astorja”, a wieczorem aeroklub wydał na czas lotnika obiad.

Doręczono też mu prezenty, oczywiście, ze względu na zawód lotniczy p. Brindejona—lekkie...

#### Wyniki śledztwa.

KONSTANTYNOPOL. Pomiedzy aresztowanymi w związku z zamordowaniem Machmuda Szełkefa paszy, znajduje się 30 osób, przy których znaleziono rozkaz dokonania zamachu na wielkiego wezyra, gdziekolwiek by się znajdował.

Oczywiście będą oni skazani na śmierć.

#### Przy drzwiach otwartych.

KONSTANTYNOPOL. Proces o zamordowanie wielkiego wezyra toczy się będzie publicznie, gdyż młodoturkom chodzi o skompromitowanie szeregu wybitnych osobistości, zamieszanych w tę aferę.

#### Sabotaż strajkujących.]

MEDJOLAN. Z Ferrary donoszą, że strajkujący tam robotnicy podpalili stodołę, w której mieszkało 12 dragonów. Ludzie wyratowali się, natomiast wszystkie konie zginęły w płomieniach.

#### Rada narodowa.

POZNAN. Dnia 4 lipca o godz. 4 po południu odbędzie się w domu królowej Jadwigi pierwsze posiedzenie zarządu Rady narodowej.

Utworzone zostaną 2 wydziały: ekonomiczny i oświatowy. W tym dniu Rada rozpoczyna swoją działalność.

#### Venizelos o sytuacji.

ATENY. Venizelos przyjął zaproszenie na konferencję do Petersburga, przywiązuje jednak do niej bardzo mało wagi. Venizelos uważa, że po rozbiści się tej konferencji, wojna jest nieunikniona, choć będzie to zależało w głównej części od stanowiska Bułgarii.

#### Strajk powszechny.

MEDJOLAN. Dzisiaj ponowili się strajki poljeji ze strajkującymi robotnikami. W wielu punktach miasta robotnicy ustawili barykady, które wojsko musiało formalnie zdobywać. Są ofiary w ludziach. Z całych północnych Włosech nadchodzą niepokojące wieści i zachodzi obawa rozszerzenia się strajku na te prowincje.

#### Skazanie sufrażystek.

LONDYN. Sąd skazał kilka sufrażystek za dokonane zamachy na więzienie od 6 do 18 miesięcy. Niejaki Clayton skazany został na 21 miesięcy za pomoc, jaką okazywał sufrażystkom.

#### Trzęsienie ziemi.

SOFJA. Z wewnątrz kraju nadchodzą coraz nowe wiadomości o spustoszeniach spowodowanych przez ostatnie trzęsienie ziemi. Największe klęski zrzuciło trzęsienie ziemi w Tirnowa i okolice. W samej Tirnowie 3 kościoły runęły w gruzy. Wiele budynków zostało uszkodzonych. Dotychczas wydobyto 21 trupów i 127 mniej lub ciężiej porażonych.

### Próbowałam wiele środków, lecz bez skutku. Złe wyniki prób spowodowały rozczarowanie.

Osiągnięcie celu po wielu rozczarowaniach. Ten wypadek stał się z panią Małgorzatą Roberts. Przeczytajmy jej własne słowa:

„Wielką przyjemność mi sprawia polecać pańskie kapsułki „Kefaldol-Stor”. Bardzo cierpiałam na reumatyzm i migrenę, próbowałam wiele środków, lecz bez żadnej korzyści, dopóki nie przeczytałam w gazetach o pańskim środku. Działanie jego okazało się zadawalającym. Uwolniłam się od cierpień i teraz jestem szczęśliwą.

Małgorzata Roberts.”

Oczywiście, że ten wypadek wzięty z życia, każdy z czytelników, cierpiący na powyższe choroby, przyjmie do wiadomości. Przychodzą zawiadomienia z aptek, że zapotrzebowanie „Kefaldol-Stor” z każdym dniem wzrasta. Rozpowszechnia się on coraz więcej dzięki pochlebnym listom osób, go używających. Nie może być większej pochwały, jak od wyleczonego. „Kefaldol-Stor” działa także szybko przeciw Influenze i zaziębieniom.

35—0

## Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej“.)

#### Reskrypt Najwyższy.

PETERSBURG. Ogloszony został Reskrypt Najwyższy, dany na imię ministra spraw zagranicznych, ochmistra Dworu Jego Cesarskiej Mości, Sazonowa.

#### Samorząd miejski.

PETERSBURG. Koło polskie w Dumie państwowej postanowiło zgłosić wniosek o rozpatrzenie projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem w porządku nagłości.

Wniosek ma wszelkie widoki przejścia.

Rozpatrywanie projektu postanowione będzie na trzeci punkt porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia wieczornego Dumy.

#### Przesilenie w Dumie.

PETERSBURG. Wbrew oczekiwaniom przesilenie w Dumie nie zostało zażegnane.

Październikowcy są niezadowoleni w dalszym ciągu z projektu prezesa Dumy, p. Rodzianki, co do przeproszenia przez całą Dumę ministrów za obrażające ich słowa Markowa II.

Październikowcy są zdania, że Duma nie może się korzyć.

Wobec tego prezes wybierze drogę dyplomatyczną, aby przeprowadzić rzecz całą w ten sposób, iżby jedni i drudzy byli mniej więcej zadowoleni.

W kuluarach na temat konfliktu nie brak również żartów, głównie zaś w humorze jest sprawca tego bigosu, Markow II.

— Więc się omyliłem—miał on powiedzieć. Oświadczyłem wtedy, że nie można, to teraz powiem, że można.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zdaniem posłów, prawica urzędzi skandal, chcąc tym sposobem wynagrodzić sobie brak stanowienia o wszystkim w Dumie.

#### Zjazd premierów.

WIEDEŃ. „Sudslav. Corr.” donosi na podstawie informacji ze źródeł bułgarskich, że konferencja premierów w Petersburgu niema widoków powodzenia, już choćby z tego względu, że poseł rosyjski w Białogrodzie, Hartwig, poczynił Serbji obietnice, na które Bułgaria zasadniczo nie może się zgodzić.

#### Rekord wysokości.

WIEDEŃ. Lotnik Illner ustanowił nowy rekord wysokości, wznosząc się na swym aparacie do 5,100 metrów.

#### Katastrofa kolejowa.

BRANDENBURG. Wczoraj po południu dwa ostatnie wagony w pociągu pośpiesznym, zdążającym z Berlina do Kolonii, wykołowały się pod Gross Wasterwitz. Jeden urzędnik kolejowy został zabit, kilku ciężko rannych.

#### Katastrofa pożarowa.

BERLIN. W fabryce ogni sztucznych wybuchł dziś pożar, który ze względu na obfitość nagromadzonych materiałów łatwopalnych, przybrał odrazu groźne rozmiary. Zaledwie 20 robotowie udało się uratować, reszta stała się pastwą rozszalałego żywioła.

## Loterja.

Dziś w siódmym dniu ciągienia 5 klasy 200 loterji klasycznej Królestwa Polskiego wyszły następujące główne wygrane:

2000—4275 4345 4792 6637 19910  
1000—43 3709 8776 13731 18812 20189.

400—3626 19355 20740.

200—3282 12300.

Wczoraj w szóstym dniu ciągnięcia.

Po rubli 100 wygrały numery:

2130 6411 7036 8230 8578 10372 12005 13525
2352 14630 15024 15744 16756 19522 19434 19767
21122 21841 21938 22985 23463.

Po rubli 50 wygrały numery:

81 124 29 31 35 39 90 201 24 36 61 68 308
61 69 90 93 410 66 67 79 86 90 552 640 42 52 745
89 806 91 27 81 64 938.
1007 48 49 64 136 70 82 97 217 29 36 40
800 15 419 91 580 620 80 46 62 736 42 45 54 85
802 15 87 59 98 941.
2031 70 100 06 93 212 66 91 95 319 51 408
80 69 74 505 521 83 43 46 653 747 852 908 84 92.
3029 54 72 74 107 62 74 201 39 60 345 413
62 62 523 705 25 23 89 839 85 943 53.
4061 150 217 60 394 416 21 52 88 530 52
743 45 63 83 85 796 862 71 929 98.
5010 23 40 46 54 137 79 201 10 48 60 83
883 449 92 96 543 69 74 620 74 716 47 810 46
935 90.
6049 85 86 90 140 74 78 87 246 60 68 82
96 394 407 66 587 47 606 83 68 781 83 93 909 80
912 81.
7002 22 76 150 61 209 13 26 92 303 43 456
618 25 57 701 15 18 20 37 47 51 533 40 48 63 98
922.
8057 71 82 88 107 39 39 49 58 72 77 204
47 94 98 304 17 323 30 48 52 560 92 612 722 40
50 850 77 85 942.
9076 98 151 55 61 69 221 53 81 333 65 402
07 11 41 639 51 59 83 762 77 872 944 59 80 81.
10015 84 85 138 93 204 12 41 346 51 412 28
54 87 540 62 573 618 70 95 824 99 928.
11029 36 73 87 163 74 242 364 411 56 518
94 620 85 91 780 914 20 63 71.
12002 8 29 34 137 69 98 203 4 420 27 93
97 575 83 610 43 71 89 96 747 78 801 61 83
971 73.
13034 83 101 14 16 86 94 237 58 80 340 445
81 613 39 40 71 89 881 75 926 45 93.
14001 42 66 156 61 70 200 6 24 63 71 333
44 416 62 505 54 55 73 654 720 68 337 67 97 945
49 63.
15039 50 70 82 86 108 14 200 325 33 45 60
67 68 97 403 83 97 520 43 94 93 605 29 67 93 96
733 79 808 36 40 41 954 68.
16009 17 53 67 89 157 65 237 79 90 352 401
515 55 75 87 614 20 51 715 22 65 72 87 802 7 17
50 64 92 910 65 75 88 96.
17060 69 133 98 216 20 365 456 544 620 726
63 87 821 36 85 945 59 69 97.
18049 50 64 80 100 244 53 86 301 10 54 69
94 424 80 54 573 649 767 803 11 14 17 46 52 53
86 920 35 45.
19012 21 65 93 127 75 96 243 66 349 73 84
85 89 99 438 508 27 616 21 29 39 753 864 78 916
60 61 62.
20034 61 67 85 87 123 87 230 75 342 50 70
96 430 79 576 96 99 636 69 73 704 15 29 90 93
822 69 70 93 96 934.
21001 36 72 77 195 236 47 301 34 556 652
73 86 701 7 23 27 69 76 954 60 82.
22032 48 52 142 44 88 89 202 7 9 23 25 46
67 329 72 408 29 47 53 73 546 47 57 65 84 603
200 73 874 904 77.
23050 191 93 209 12 44 301 9 55 69 468 75.

Zyski stajni wyścigowych i dżokejów.

Kiedy jeszcze przed 10-15 laty posiadanie stajni wyścigowej było rzeczą prawdziwego zbytku, dzisiaj skutkiem zmienionych znacznie stosunków turfovych, jest ono zwykłym i to wcale intratnym interesem. Łatwo zrozumieć powyższe twierdzenie, jeżeli weźmie się pod uwagę, że kiedy jeszcze w r. 1893 ogólna suma nagród we Freudenau wynosiła 1,116,000 koron, dzisiaj we Freudenau i Kottlingbrunn, wynosi 3,100,000 koron, a w całej Austrii 6,569,000 koron. Nie należy jednak mniemać, że największe zyski przynoszą najczęściej znane wśród publiczności stajnie, które tuziny koni posiadają i których „farby” widzieć można na wszystkich torach wyścigowych. Nazwiska właścicieli stajni, którzy z wyścigów ciągną realne korzyści, zaledwie są znane i rzadko kiedy przyznają się otwarcie do posiadania więcej, jak 4-8 koni. Wielkie stajnie, wyjątkowo tylko wśród nadzwyczajnie sprzyjających okoliczności mogą zaledwie zarobić na pokrycie kosztów utrzymania.

Takim szczęśliwym rokiem był np. sezon ubiegły dla znanego magnata wyścigowego bar. Springera, który w 81 wygranych, za pomocą 51 koni uzyskał 687,685 koron, zdobywając rekord w tym kierunku. Wobec tych wyników stajnia Springera opłaciła się w roku ubiegłym, jakkolwiek ogółem liczyła 80 koni, chociaż i tego stanowczo twierdzić nie można. Bo jeżeli nawet przyjmujemy, że utrzymanie jednego konia wyścigowego kosztuje przeciętnie 5,000 koron, to przecież w kalkulacji uwzględnić trzeba jeszcze koszt założenia stajni, których często późniejsze „produkcyjne” koni nie pokrywają. Prawdopodobnie w ubiegłym roku „wyszła na czysto” i stajnia Mautnera, która zdobyła sobie 400,000 koron. Wcale pokazną stajnię wyścigową posiada minister spraw zagranicznych hr. Berchtold, któremu w r. 1912 sześć koni zwycięskich przyniosło 71,180 koron.

Szansę pewnej stajni dlatego nie dadzą się nigdy napewno przewidzieć, ponieważ zakupno jednolatka, chociażby po najlepszych rodzicach zawsze jest loterią. Tak np. najsłynniejszy koń austriacki w r. 1896, który odniósł wogóle 54 zwycięstw i nigdy nie był pobity, pozostawił po sobie bardzo liche potomstwo, które dzisiaj dopiero w czwartym pokoleniu zaczyna nabierać pewnej wartości.

Ze zwykłą nagród poszły w górę także

i honorarja dżokejów, nie tak jednak wysoko jak to ogólnie panuje przekonanie. Czterech do pięciu dżokejów posiada dochód po nad 100,000 koron rocznie. Najmniej stosunkowo pomyslna jest sytuacja dżokejów, jeżdżących na przeszkody, ponieważ tutaj i ryzyko życia jest większe i dodatkowe honorarja mniejsze.

Najidealniejszy motyw zbrodni.

Tragedja dwóch sióstr. Wiedeń w czerwcu.

Niezwykle wstrząsający dramat rozegrał się w jednym z tutejszych hoteli, tem więcej budzący zainteresowanie, że motywem jego była przeidealizowana miłość siostrzana.

Pani Helena Maubach, licząca dzisiaj 48 lat życia, od lat 17 była żoną radcy komercyjnego, który poślubił ją z miłości. Z czasem coś poczęło się psuć w małżeństwie, zwłaszcza, gdy na stałe do domu małżonków sprowadziła się matka pani domu. Ostatecznie — po wielu nieprzyjemnościach i scysjach — małżonkowie zdecydowali się na separację, którą przeprowadzono w jesieni ubiegłego roku.

Pani Maubach, która męża swego rzeczywiście kochała, bardzo była dotknięta tem zakończeniem, na które jednak musiała się zgodzić, opuściwszy wille męża, przeniosła się na stałe do jednego z wiedeńskich hoteli, gdzie zajęła mieszkanie w

towarzystwie swej przyrodniej siostry, panny Türk, z którą łączyła ją najwyższa przyjaźń. Obie panie ulokowały się w sąsiadujących ze sobą pokojach, mając nadto jeden salonik do wspólnego użytku i prowadziły życie, stale przebywając razem.

Tymczasem doznane przejścia ogromnie ujemnie wpłynęły na panią Maubach, która martwiąc się, noce całe spędzała we łzach. Czas wcale nie łagodził jej boleści.

Sytuacja tego rodzaju do rozpacz doprowadzała pannę Türk, która, kochając do szaleństwa swą siostrę, znieść nie mogła jej boleści.

Ta przeidealizowana miłość siostrzana popchnęła ją wreszcie do zbrodni.

Kiedy wczoraj pani Maubach, po spędzonej we łzach nocy całej, nareszcie znużona usnęła, panna Türk, która nie odstępowała jej ani na chwilę i wraz z nią przechodziła wszystkie boleści, postanowiła ostatecznie kres im położyć.

Korzystając ze snu siostry, zadała jej przygotowanym widocznie już naprzd sztyletem kilka ran w piersi i szyję, poczem w ten sam sposób sama raniła się śmiertelnie w serce. Pani Maubach przerażona do najwyższego stopnia, krwawiąc silnie z zadanych jej ran, wybiegła z krzykiem na korytarz i tutaj padła zemdlna.

Pośpieszono jej z pomocą i po opatrunku przewieziono do sanatorium. Stan jej jest ciężki lecz nie śmiertelny. Natomiast panna Türk skoła w kilka minut po zamachu.

Wydawnictwo tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Śmiech”

na 1914 rok

przygotowuje własny KALENDARZ humorystyczno-satyryczny, obficie ilustrowany, pod tyt.

„ŚMIECH”

Ogłoszenia do tego kalendarza z dniem 1 lipca b. r. przyjmować będzie administracja „Śmiechu”, ul. Przejazd № 1.

Kalendarz ten ukaże się w wielkim nakładzie, gdyż po za sprzedażą pojedynczą, będzie bezpłatnie dodawany przedplatnikom Śmiechu i Gazety Łódz.

Dzień kwiatka na rzecz Tow. „Linas-Hacholim” i Sekcji położniczej

W niedzielę dnia 22 czerwca 1913 r. odbędzie się „Dzień kwiatka” na rzecz tych tysięcy biednych chorych, którzy są wspomagani przez Tow. „Linas-Hacholim” i Sekcję położniczą. Osoby, które chcą się zająć organizacją „Dnia kwiatka”, oraz sprzedają, proszone są o łaskawe zgłaszanie się do biura Tow., Południowa 19, między godziną 10-1 i 6-8 wieczorem.

Komitet.

Potrzebne uczenice do krawieczyzny, Piotrkowska 176 m. 33. 2065-3-3

Poszukuje agenta handlowca, z kapitałem rb. 200, do korzystnego interesu, ul. Widzewska 82 m. 11, od 1-4.

Tancerki uczenice, uczniowie potrzebni do baletu. Wschodnia 57, rano od 10-1, stróż wskaze. 2064-3-3

Kto WINO ST-RAPHAEL PIJE



Najlepszym środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, dezynfekującym i t. p. jest kieliszek wina St-Raphael na szklankę gorącej herbaty. Żądać wszędzie. Żądać wszędzie.

Radykalny Kateter D-ra Cave

Opatentowany we wszystkich krajach.

Leczy rzeżączkę (tryper) w ciągu jednego tygodnia prostym sposobem, [wiewiecznym nadzwyczajn. rezultatami.

Przemywania i szprycowania zupełnie wykluczone.

Jeneralna reprezentacja na Królestwo i Cesarstwo

G. ZUSSMAN i S-ka

Łódź, Gubernatorska № 36.

Letnie mieszkania

z całodziennym utrzymaniem we dworze blisko stacji kolejowej Łask.

Miejscowość sucha, zdrowa lesista.

Blizsza wiadomość w Administracji „Gazety Łódzkiej” Przejazd № 1.

Wyżeł, ponter,

mści białej w brązowe łaty, paromięśny przybłąkał się i jest do odebrania na Piotrkowskiej № 88 m.6, 1513-3-1

Bezpłatnie, bo bez nauczyciela nauczy się każdy sam łatwo, przedko, gruntownie na Samouczkach Reusnera po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Nakład autora Ziota 6, Warszawa. Zeszyt I-szy wysyła się bezpłatnie. 1061-23-2

Dobrze prosperująca piekarnia wraz z domem w Radogoszczu, zaraz tano do sprzedania. Blizszych wiadomości udziela gospodarz: Rynek Batnicki № 6. 2070-3-1

Do sprzedania zakład fryzjerski Radwanska 35. 2069-3-1

Józef Polec zgnubi paszport, wydany z gminy Bentków, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej. 2067-3-3

Juljanna Pradacz córka Juliana zgnubiła paszport, wydany z magistrata m. Łódź. 2066-3-3

Kto z zaprzęgiem do sprzedania Wiedźwsta 106a, drukarnia.

Nauczyciel ludowy przyspasabia do wszystkich zakładów naukowych oraz seminarji ul. Sw. Anny Nr. 26 u gospodarza.

Silne wypadanie włosów

ustaje po użyciu środków „SEBOROL” i „PIKTOL”, wynalezionych przez specjalistów

w Pierwszej Rosyjskiej Lecznicy włosów.

Radykalnie niszczą łupież i wzmacniają porost nowych włosów.

„SEBOROL” używa się przy wypadaniu włosów wskutek tłustego łupieżu i we wszystkich wypadkach złego odżywiania włosów (strata normalnego połysku, kruchość włosów, rozdławianie się końców, coraz większe ich wypadanie i t.d.)

„PIKTOL” używa się przy wypadaniu włosów wskutek suchego łupieżu i przy swędzeniu skóry głowy.

Jako środek dezynfekcyjny usuwa łupież i mikroby. Cena dużego flakonu 2.50 k., małego flakonu 1.50 k. Przy lekkich stopniach chorób łupieżowych wystarczy przemywać głowę mydłem „DEWES” — cena 1 rb. Preparaty znajdują się w sprzedaży we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych

Broszury „Choroby włosów i sposoby ich leczenia” opracowane przez lekarzy wysyła się bezpłatnie.

Za zaliczeniem wysyła się środki z laboratorium „DEWES”, Petersburg, Zagorodny prospekt № 13, oddział 25. 1476-0

Hygiena twarzy i rąk.

Wszelkich światowej „SIMI” (PLYN) Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa wagner, piegi, liszaje, krosty, oraz pętyk twarzy. Nadaje twarzy piękność i urok młodości. : Cena flakonu Rb. 1.70. Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 134-00. Próbną flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką — można markami.

## Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> codziennie.  
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.  
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.  
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.  
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.  
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.  
Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.  
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

### Dr. S. Schnittkind

Średnia № 2.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).  
Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w

### Dr. JELNICKI

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych  
ul. ANDRZEJA № 7  
9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1  
Telefon Nr. 170. 1404

### Choroby uszu, nosa i gardła Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Army-Marji.  
Piotrkowska № 120.  
Telefon 32-33.  
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.  
w niedziele i święta od 10—11 rano

### Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.  
Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu. Południowa 82  
Tel: 16-85 907-12

### Laboratorium Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.  
Telefon 26-81.  
Badanie krwi na syfilis.  
Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy, krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.)

### Dr. med. Karol Rieder

Choroby dzieci

Nawrot 7. Tel. 32-42.

### Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich  
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.  
Akuszerka i choroby kobiece.  
do 11 rano i od 4 — 6 po południu.  
W niedzielę od 10—12 w poł. 1492

### Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedzielę od 9 do 2 r. 202-11-

### Dr. med. J. Szvarcwasser

Piotrkowska 18.  
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żołądka, kiszek, przemiany materji (cukrowa: podagra otyłość i t. d.)  
Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakterjolog. wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

### Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.  
Telefon № 13-59.  
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.  
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródżylnie) i 914.  
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp. panie od 5—6 pp.  
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

Przejazd № 8. Tel. 17-14.

Dr. Franciszek Koziolkiewicz (starszy)  
mieszka obecnie Przejazd Nr. 8, front, I-e piętro. 142.  
Przyjmuje od 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—12 i od 6—8 w.

### Dr. L. Klaczkina

KONSTANTYNOWSKA 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.  
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.  
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

### Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 12.  
Choroby skóry, włosów i weneryczne, Kosmetyka lekarska.  
Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

### Piękną pięć można mieć po zastosowaniu nowego KREMU przeciw PIEGOM,

opaleniznie, przyszczepom, wagram i liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza pięć do śnieżnej białości. Cena za słoik 50 k. i 75 kop. W celu uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych **Nawrot Nr. 54 i Konstancyńska 75**. Na prowincję wysyła się po otrzymaniu 1 rb. lub 1.25, (można markami).

Zakład Fotochemiograficzny  
**KLISZE**  
do Reklam gazetowych, Prospektów, Cartes de Visite  
**SZKICE RYSUNKI**  
w kierunku modnym  
**RETUSZE MASZYN**  
z wykończeniem efekownym  
**R. BORKENHAGEN**  
Telefon: 2472, ŁÓDŹ, Piotrkowska 100



### Wyprzedaż posezonowa

teraz nadzwyczaj tanio

Garnitury maryn. teraz 19<sup>50</sup>  
z prima szewiotu dawniej 24.50  
Garnitury maryn. „ 16<sup>50</sup>  
dawniej 19.50  
Garnitury maryn. „ 12<sup>50</sup>  
dawniej 16.50

Schmechel i Rosner  
Piotrkowska 100

### JAK TO SIĘ ROBI

Proszę przysłać adres z (7 k. marką na odpow.), to przysłemy nasz prospekt, wyjaśniający, jak zarobić 50—100 rb. i więcej miesięcz. pracując u siebie w domu Fachow. wyszł. zbył. Odległość zamiesz. nie zaw. Towarzystwo Whittick-Kunau i S-ka St. Petersburg, Newski 40-42. 303 K.

## Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

Główna № 51, róg Widzewskiej, tel. 30-83.

Choroby dziecięce i wewnętrzne Dr. Kerschner od 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w południe.  
Chirurgja Dr. Kaufman od 3—4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w po południu.  
Choroby wewnętrzne i dziecięce Dr. Fried od 6—8 po południu.  
Choroby kobiece i akuszerja Dr. Szyldekret od 1—2 po południu.  
Choroby weneryczne i skórne Dr. Langbard od 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3 po południu.  
Choroby oczu Dr. Goldstein-Polak od 6—8 do południu codziennie.

— Szczepienie ospy. — Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Badanie mamek. —  
Porada 50 kop. 1033

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

## Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,  
wejście również od Ewangelickiej № 2. Telefonu № 19-41.

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłud-wskiego—niemiec płciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

### Skradziono

ćwiartkę do 5-tej klasy loterii klasycznej № 23243a. Zastrzeżenie zrobione, uprasza się znalazcę o zwrot pod adresem ul. Braterska № 10 m. 8, za wynagrodzeniem. 1511-3-2

### Uczennica VII-ej klasy

gimnazjum rządowego, poszukuje kondycji na wyjazd. Wiadomość w administracji „Gazety” Przejazd 1. 4801

### Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony do celów technicznych. Krew suszona na nawozy sztuczne. Maczka mięso-kostna na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych. Szczecinę suchą. Łód sztuczny i kolorach. Szczęcinę mokrą. Łód sztuczny  
po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 952—

### Skład apteczny Arno Dietel

podczas letnich miesięcy w niedziele i święta jest otwarty tylko do 2 godziny po południu. 1424-15-1

## Zarys kosmologii.

(Zebrał i streszczył M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJEĆ STAROŻYTNICH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW NOWSZYCH.

WYKŁAD POPULARNY. WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.